

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

W LUBELSKIEJ bez odnośnienia z przesyłką pocztową

rocznie	Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie	6.50	12.00
kwartalnie	3.30	6.00
miesięcznie	1.10	2.00

za odnośnienie 30 hal. miesięcznie

Bez odnośnienia z przesyłką pocztową

rocznie	Kor. 20.00
półrocznie	Kor. 10.00
kwartalnie	Kor. 5.00
miesięcznie	Kor. 2.00

OGŁOSZENIA:

przed tekstem 1 str.	Kor. 1 hal. 00.
w tekście II i III str.	1 " 60.
po tekście	— " 50.
za wiersz	— " 60.
drobnym piśmem	2 " 20.
lub jego miejsce	— " 00.

Cała adreśowa miesięcznie Koron 4.00. Drobnie ogłoszenia za wyraz 8 hal. Zniżki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 poście pocztowe 1/2 hal. od 1 kuta. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 5-20. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 p. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

KINO
"PANTEON"

Początek przedstawień
w dni powszednie o g.
5-ej, 7-ej i 9-ej
w sobotę i niedziele
3-ej, 5-ej, 7-ej i 9-ej.
Passe - portout nieważne.

Od dziś!!!

OCHRAŃ

Głośny sensacyjny kinodramat w 6-ciu aktach
z udziałem pierwszorzędnych artystów warszawskich.

**WARSZAWSKA
I JEJ TAJEMNICE**

z napisami polsko-niemieckimi.

CENY MIEJSC PODWYŻSZONE.

Obraz ilustruje kwartet arty-
styczny oraz chóry.

TELEGRAMY.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN. 8.1. (B. K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 7.1.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Angielskie ataki na południe od Arras załamały się w ogniu naszej artylerii z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

I wczoraj w odcinku Mitawy Rosjanie atakowali znacznymi siłami, lecz ataki ich wśród wielkich strat speliły na niczem. Liczba jeńców podwyższyła się do 1,300.

W pokrytych śniegiem Karpatach Lesistych toczyły się tylko potyczki patroli. Gdzieniedzie odbyła się walka artylerii.

Miedzy dolinami Ojtoz a Putny przez zajęcie kilku punktów oparcia, napierano w dalszym ciągu w równinie na Rosjan i Rumunów. Silne kontrataki świeżego wojska nie zdołały odebrać nam zajętego terenu.

Pomiedzy Focsani i Fundeni Rosjanie podjęli wielki atak: natarcie rosyjskie rozbiło się wśród wielkich strat. Kilkuset jeńców pozostało w naszych rękach.

Front macedoński.

Na północnym wschodzie od jeziora Doiran Anglicy usiłowali opanować bułgarskie stanowisko forpocztowe, lecz usiłowania ich speliły na niczem.

BERLIN. 8.1 (B. K.). Donoszą urzędownie:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Miejscami ożywione walki dzia-

lowe. Zestrzeliliśmy sześć nieprzyjacielskich samolotów.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na zachód od drogi Ryga—Mitawa Rosjanie zaatakowali wczoraj ponownie na szerokości frontu. Ostatecznie udało się im rozszerzyć o mały kawałek teren, zdobyty dn. 5 b. m. Na pozostałych miejscach zostali oni krwawo odparci.

Pomiedzy dolinami Putny i Ojtoz nieprzyjaciół został ponownie odparty w tył. Dziewiąta armia odrzuciła Rumunów i Rosjan z silnie ufortyfikowanego górskiego stanowiska Odobesti w kierunku Putna. **Dalej na południe zdobyliśmy szturmem silnie zbudowane i uporczywie bronione stanowisko Milcowo. W gwałtownym ataku nocnym przełamaliśmy stanowiska nad kanałem pomiędzy Focsani i Carestea i przekroczyliśmy drogę Focsani—Bolotesti.**

Dziś rano zdobyliśmy Focsani.

Na zdobytych wzmocnionych stanowiskach wzięliśmy 3,910 jeńców oraz zdobyliśmy 3 dział i liczne kulomioty.

Pomiedzy wązozami Ochrida i Pres został udaremniony atak silnego nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 8.1 (B. K.). Doniesienie szef b. generalnego pod datą 7.1:

Front macedoński: Na półn. wsch. od jeziora Doiran Anglicy w sile dwóch batalionów usiłowali pod osłoną dział podejść pod nasze przednie stanowiska, zostali oni jednak rozproszeni ogniem naszej artylerii. Poza to na całym froncie słaba działalność artylerii.

Front rumuński: Na Wołoszczyźnie nasze wojska doszły do dolnego Seretu. Na Dunaju spokój od Gałatzu —z biegiem w dół rzeki.

Rozkaz cesarza Karola I do armii.

WIEDEN, 8.1. (B. K.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cesarz wydał następujący rozkaz do armii i floty:

„Żołnierze! Wiecie, że ja i sprzymierzeni ze mną monarchowie próbowałem utorować drogę do upragnionego przez cały świat pokoju. Odpowiedź naszych nieprzyjaciół nadeszła, ale nie znając nawet naszych warunków, odrzucając oni dzień do nich wyciągnięty.

Towarzysze broni! Znowu zwracam się do was. Wasz miecz w 30 miesiącach wojennych, które niebawem będą poza nami, przemawiał jasno i wyraźnie Wasze bohaterstwo i wasze męstwo mają nadal mieć głos.

Jeszcze nie dość ofiar, trzeba nowo ponieść. Na naszych nieprzyjaciół wyłącznie spada wszelka wina. Bóg mi świadkiem.

Cztery nieprzyjacielskie królestwa zdruzgotane zostały przez was i przez waszych walecznych sojuszników. Zdobyto potężne twierdze, zdobyto dalekie obszary nieprzyjacielskiej ziemi. Mimo to wszyscy nieprzyjacielscy potentaci znowu podsuwają swoim ludom i armiom nadzieję, że ich los się odwróci. A więc Waszym zadaniem jest dokończyć dalszego żelaznego porachunku.

Przepiętny dumem zaufaniem w moją siłę zbrojną, stoję na czele was. Naprzód z Bogiem!

Dan w Wiedniu 5 stycznia 1917.

Karol, m. p.

Wynurzenia Hendersona.

LONDYN. 8.1 (B. K.). Minister i członek Rady wojennej Henderson w rozmowie z pewnym dziennikarzem miedzy innymi powiedział: Niemiecka siła wojenna musi koniecznie podlegać kontroli rządu, o pierającego się na moralnych zasadach. Jeżeli Niemcom nie uda się pokonać ich wrogów, będą oni chcieli skrzywdzić swych sprzymierzeńców przez zupełne podporządkowanie sobie Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji. Niemożliwe jest powrócenie do status quo z przed

wojny. Nie możemy cierpieć w Europie tak wielkiej potęgi militarnej, jaką są Niemcy i ich sprzymierzeńcy.

Hr. Czernin w Berlinie.

BERLIN. 8.1 (B. K.). Hr. Czernin przybył w sobotę z niemieckiej głównej kwatery do Berlina. W głównej kwaterze hr. Czernin odbył konferencję z Hindenburgiem i Ludendorffem, poczem był przyjęty przez cesarza Wilhelma. Po przybyciu do Berlina hr. Czernin naradzał się z kanclerzem. Wczoraj odbył minister austriacko-węgierski naradę z kierownikami polityki niemieckiej, poczem odjechał do Drezna. Celem pobytu hr. Czernina w niemieckiej głównej kwaterze wojennej i w Berlinie było przedstawienie się cesarzowi i nawiązanie osobistych stosunków z politykami niemieckimi.

Z Grecji.

LONDYN. 8.1 (B. K.). *Morn. Post* donosi z Aten: Rząd grecki najwyraźniej planuje „szalony” czyn orężnego oporu przeciwko żądaniom ostatniej noty koalicji. Wskazuje na szereg faktów, a miedzy innymi potajemne powołanie rezerwistów do służby, powiadomienie ich, by byli gotowi do stawienia się w szeregach już w godzinę po otrzymaniu odpowiedniego wezwania. Korespondent wspomnianego wyżej dziennika dowiadyuje się dalej, iż oprócz tego rząd grecki czyni różne inne wojenne przygotowania.

Konferencje koalicyjne w Rzymie.

LUGANO. 8.1 (B. K.). O przyjęciu ministrów i dygnitarzy wojskowych angielskich, francuskich i rosyjskich donoszą dzienniki, że na dworcu powitali ich wszyscy ministrowie włoscy. Obrady w Rzymie, na które przybył także poseł angielski w Atenach, jakoteż generał Cadorna, potrwać dwa dni.

Zatopione parowce.

BERLIN. 8.1 (B. K.). Jedna z łodzi podwodnych zatopiła dnia 28.12 ub. r. na morzu Śródziemnym uzbrojony parowiec „Oronsay” z ładunkiem 4110 tonn konopi indyjskich (juta), dn. 30. XII. ub. r. uzbrojony parowiec angielski „Apslehal” z ładunkiem 6500 tonn zboża i dnia 1 stycznia b. r. uzbrojony parowiec

PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego” prenumer. „Głosu. Lub.” którzy
wniosą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917
w Administracji „Głosu Lubelsk.” — ul. Gubernatorska № 1
mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera

angielski „Bayeraig” z ładunkiem 5800 tonn cukru; kapitanów wszystkich trzech parowców wzięto do niewoli.

LONDYN. 8.1 (B. K.). Biuro Reutersa donosi: Grecki parowiec „Tsiropin” (3015 tonn) został storpedowany.

BERLIN. 8.1 (B. K.). Ogłoszono urzędowo, że niemiecka łódź podwodna w dniu 25-ym grudnia, we wschodniej części morza Śródziemnego, zatopiła uzbrojony parowiec przewoźowy, eskortowany przez statki wojenne i mający przeszło 5,000 tonn pojemności.

W sprawie wsi.

W № 355 „Głosu Lubelskiego” z dnia 24 grudnia z. r. umieszczony został artykuł p. Stefana Czerminskiego p. t. „Głos ze wsi”, w którym autor wypowiada się, co, zdaniem jego, należy czynić, mając na celu dobro ludu wiejskiego.

Wytknięty przez autora plan działania do celu nie prowadzi, nie mniej jednak poruszona przez niego sprawa, sięgająca do podstaw bytu narodowego, zasługuje na bliższe rozpatrzenie i należyte oświetlenie.

P. Czerminski zaleca przedewszystkiem zmianę prawa cywilnego, nie bacząc, że akcja ta wymaga bardzo dużego nakładu czasu, pracy oraz pieniędzy i że w rezultacie przeprowadzona zmiana doprowadzi jedynie do tego, że nowe prawo i najlepsze ustawy pozostaną nadal martwą literą, jeżeli nie będzie ludzi, zdolnych tętnić w nie życie.

Nasze prawo, zarówno cywilne, jak karne i administracyjne według mnie ani teraz, ani w najbliższej przyszłości zmiany żadnej nie wymaga, a jedynie potrzebnym jest, by wymiar tego prawa zależnym był nie od bezdusznych obcych biurokratów, albo pozostających w ich ręku biernych narzędzi miejscowych, a od ludzi, posiadających głębokie poczucie obowiązku obywatelskiego oraz odpowiedzialności przed własnym społeczeństwem.

Obowiązujące nas prawo bardzo szeroko uwzględnia interesy ludu. Przedewszystkiem zabezpiecza własności stan posiadania przez zakaz przechodzenia ziemi w ręce nie włościańskie i nie pozwala na rozdrabnianie jej, t. j. na tworzenie osad, mniejszych niż 6 morgów, a następnie takie urzędy, jak sąd i urząd gminny, mające bezpośrednią styczność z ludem, powoływane są do życia za pomocą wyborów, gdzie zarówno największy, jak i najmniejszy posiadacz ziemi mają jednakowe prawo głosu, a do atrybucyich urzędów, w których lud ma swoich przedstawicieli, należy bardzo wiele spraw.

Trudno jest szczegółowo rozpisywać się o zakresie praw, przysługujących sądowi oraz urzędowi gminnemu, dla przykładu jedynie przytoczę, że sąd gminny w sprawach karnych ma prawo skazywać na więzienie do jednego roku, a w szeregu spraw cywilnych może dokonywać podziału spadku włościańskiego bez względu na jego wartość oraz zarządzać ochroną takich majątków, jak również opiekę nad małoletnimi sukcesami.

Gmina u nas ma bez porównania większy zakres działalności niż gdziekolwiek indziej, np. w Galicyi, i można by ją nazwać republiką w minia-

turze, gdyby tylko całkowitą możność działania należycie wyzyskać chciano, bo ma prawo budować szkoły, drogi, szpitale, udzielać koncesyi etc., a nawet skazywać na wysiedlenie ze swego terytorium jednostki, uznane za szkodliwe, jak również zamykać wszelkie niepożądane zakłady.

Jednem słowem gminy posiadają samorząd bardzo szeroki i gdyby wszystkie te, jak powiedziałem, republiki były wzorowo prowadzone, a następnie, jeżeliby całość została należycie przez zarząd ogólnokrajowy ujęta, tak z punktu widzenia polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej, to taki stan rzeczy w ostatecznym wyniku przyniosłby nam kulturę, dobrobyt i zadowolenie powszechne.

Wszystko zło, jakie istnieje, nie stanowi konsekwencji prawa, a bezprawia. W takiej zgłębiej szpiegowsko-policyjnej atmosferze politycznej, jaka u nas panowała, najlepsze prawo zostawało spaczane, do różnych ciemnych celów nagięte, albo całkiem zapoznane. Wszak u nas prawie stale istniał stan wojenny, a prawem były „Obiazatelnija postnowlenija” gubernatorów albo generałów gubernatorów, wykonawcami zaś — zgraje pijanych łapowników w towarzystwie kozaków.

W najmniejszym ruchu o charakterze społecznym dopatrywano się zaraz zdrady stanu i, zależnie od fantazyi satrapy, który słusznie twierdził, że prawo — to on, każdemu groziło administracyjne, t. j. bez sądu, zesłanie, więzienie albo dozór policyjny. Otóż w takich warunkach mało było osób, któreby chciały i mogły poświęcić swój czas i pracę dla dobra publicznego co musiało się źle odbić zarówno na kulturze, jak i dobrobycie materialnym. Inaczej zaś być nie może tam gdzie nawa państwowa kieruje szpieg-prowokator, żandarm i pop.

To też u nas szacunek dla prawa, jak również dla osób, mianujących się stróżami prawa i sprawiedliwości, doszedł do zupełnego zaniku. Prawem w pojęciu ludu był bat albo pieniądze, a za dowód, jakich nie brak, niech posłuży i takie odezwanie się obywatela siemiężnego do swego sąsiada: „Ja cię mogę zabić, za ciebie zapłacę, bo mnie na to stać!” Czyli że największą zbrodnię popełnić można, jeżeli się tylko ma siłę i pieniądze.

Taki plon wydaje niwa stale zgniliznę moralną nasycana.

Obecnie jednak siewcami nie złych, a dobrych ziarn będziemy my, i w granicach dotychczasowego prawa bardzo wiele dobrego zrobić możemy tak pod względem kulturalnym jak i materialnym. Przedewszystkiem podnieść należy zdrowie moralne ludu, a do celu tego prowadzi szkoła i nieposzlakowana uczciwość osób, sprawujących władzę. Żeby jednak zaprzężyć do pracy ludzi zdolnych i uczciwych, trzeba pomyśleć o zabezpieczeniu ich bytu materialnego, bo głód najlepszy charakter z równowagi wytrąci. Święte oburzenie zaś osób wiele posiadających, a najczęściej nie nierobiących, w tym wypadku złemu nie zaradzi; realnie bowiem warunki życia realnie regulować trzeba.

Z szeregu innych pilnych spraw wysuwa się potrzeba poprawy stosunków komunikacyjnych, ważność

zaś tej sprawy jest tak widoczna, że udowadniać tego nie potrzeba, jakoteż wskazywać na całkowite jej u nas zaniedbanie i wynikające stąd niepowetowane straty.

Nie mniej ważną jest również sprawa zdrowia fizycznego, gorzej jednak od poprzedniej u nas zaniedbana.

W końcu potrzebnym jest zawodowe przygotowanie ludu do pracy, nie można bowiem pozwolić, by w kraju naskroś rolniczym nie było prawie wcale szkół rolniczych niższego typu, gdzieby liczne rzesze czerpały wiadomości jak należy prowadzić gospodarkę na podstawach racjonalnych i jak ją w dalszym ciągu udoskonalać zarówno pojedynczo, jak i za pomocą zrzeszeń.

Tak więc — zmiana dotychczasowego prawa będzie pożądaną wówczas, kiedy ramy jego, po należytem wypełnieniu, do czego jeszcze daleko, okażą się niewystarczającymi, na monografie zaś, zamiast zwykłych danych statystycznych, będzie odpowiednia chwila, kiedy nie będzie braków tak krzyżujących i bijących w oczy jak obecnie, a trzeba się będzie ich dopiero doszukiwać.

Obywatel.

Rada Stanu.

Pisma warszawskie podają następujący skład Rady Stanu:

a) *Uważani za konserwatystów:*

- 1) Wacław Niemojowski — bezpartyjny.
- 2) Stanisław Dzierzbicki — bezpartyjny.
- 3) Stanisław Janicki — bezpartyjny.
- 4) Antoni Luniewski — Stronnictwo Narodowe.
- 5) Wojciech hr. Rostworowski — Stronnictwo Narodowe.
- 6) Franciszek ks. Radziwiłł — członek delegacji do Berlina i Wiednia.
- 7) Ludwik Górski — bezpartyjny.
- 8) Ks. prałat Przeddziecki z Łodzi — delegat J. E. arcybiskupa.
- 9) Ks. Bolesław Sztołbryn z Wierzbnika.

b) *Zaliczani do centrum postępowego:*

- 10) Kazimierz Natanson — asymilator, bezpartyjny.
- 11) Józef Mikułowski — Pomorski — bezpartyjny.
- 12) Ludomir Grendyszyński — Stronnictwo Pracy Narodowej.
- 13) Stanisław Bukowiecki — sympatyk Ligi Państw. Polsk.
- 14) Michał Lempicki — Liga Państw. Polsk.
- 15) Stefan Dziwulski — Liga P. Polsk.
- 16) Józef Kozłowski — Liga Państw. Polsk.
- 17) Wiktor Sokołowski — Liga P. Polsk.
- 18) Andrzej Maj — bezpartyjny.

c) *Zaliczani do lewicy radykalnej.*

- 19) Józef Piłsudski — Centr. Kom. Nar.
- 20) Artur Śliwiński — Centr. Kom. Nar.
- 21) Włodzimierz Kunowski — C. K.N.
- 22) Antoni Kaczorowski — C. K. N.
- 23) Paweł Jankowski — C. K. N.
- 24) Błażej Stolarski — C. K. N.
- 25) Władysław Studnicki — Klub Państwowców.

Regulamin Rady Stanu

W powyższej sprawie pisze „Przód”. Projekt regulaminu tymczasowej Rady Stanu w Królestwie stał już opracowany przez prawnika warszawskiego p. Stan. Bukowieckiego i przyjęty przez przysięgłych członków tejże Rady, z wyjątkiem ustępów, dotyczących „komitetu wojkowego”. Oto najważniejsze postanowienia regulaminu.

Departamenty.

Rada Stanu ma funkcjonować dwójako, albo in pleno, albo też z pomocą swoich organów, t. j. z departamentów, wydziału wykonawczego, komitetu wojkowego, komisyi przygotowawczych i komisarzy miejscowych.

Zaczynijmy od departamentów. Ma ich być siedem (skierb, spraw wewnętrznych, ekonomii i dobrobytu publicznego, spraw oświaty, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw ogólnych i wreszcie wojny). Do zadań departamentów należy opracowywanie lub opiniowanie projektów ustaw, przedkładanych Radzie Stanu, oraz zarząd odośnoymi działami służby publicznej — słowem, mają one zadania, co ministerja w państwach nowożytnie zorganizowanych.

Na czele departamentów stoją „dyrektorowie” mianowani przez Radę i odpowiedzialni za całą działalność departamentu, a dzielą się departamentami na sekcje (z „naczelnikami sekcji”).

Wydział wykonawczy.

Drugim organem Rady jest „Wydział wykonawczy”, będący zwierzchnim organem departamentów. Wydział par. 14 wydział wykonawczy składa się z marszałka koronnego i 6 dyrektorów departamentów cywilnych, t. j. wogóle z 7 członków przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Zadania wydziału oznaczają par. 16: „Wydział wykonawczy rozstrzyga samodzielnie w przedmiotach bezpośredniej akcyi organizacyjnej i administracyjnej. W przedmiotach ustawodawczych, tudzież w kwestyach zasadniczych wydział wykonawczy referuje dla ogólnego zebrania Rady Stanu. Wydział wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady Stanu z rządami okupacyjnymi za pośrednictwem komisarzy tychże rządów, przy Radzie Stanu funkcjonujących.

Władza marszałka koronnego.

Ważnem niezmiernie, bo zasadniczej treści, jest postanowienie par. 18: Marszałek koronny przewodniczy na zebraniach Wydziału wykonawczego w ogólnem zebraniu Rady Stanu i w Komitecie wojkowym. **Do czasu wyboru państwa lub regenta państwa marszałek koronny jest zwierzchnikiem i przedstawicielem polskiej władzy państwowej, reprezentującym tak zewnątrz, jak i na wewnątrz państwo.**

Plenum Rady.

Plenum Rady wybiera marszałka i wicemarszałka i sekretarza Rady Stanu.

Co do zadań, to Rada Stanu rozpoznaje w ogólnem zebraniu wszystkie sprawy, wychodzące poza zakres kompetencji Wydziału wykonawczego i Komitetu wojkowego.

W szczególności do ogólnego zebrania należy rozpoznawanie i uchwalenie w s z e l k i c h wniosków o charakterze ustawodawczym, t. j. projektów ustaw i rozporządzeń, a także spraw zasadniczych, jak i wojskowych.

Rady Departamentowe. Komisarze miejscowi. Rady Stanu.

Projekty ustaw i rozporządzeń mogą być oddawane do uprzedniego zbadania przez Wydział wykonawczy lub Komitet wojskowy odpowiednim Radom Departamentów.

Zna także regulamin „komisyje ustawodawczej”, do których obok radców Stanu mogą być zapraszane osoby poza Radą Stanu stojące—dla przygotowania projektów ważniejszych ustaw. O najważniejszej z takich komisji mówi par. 35. Na jednym z pierwszych posiedzeń plenium Rady Stanu zamianuje **komisyję z 12 osób, do przygotowania projektu Sejmu nadzwyczajnego i stałej konstytucji państwowej.**

Wreszcie co się tyczy „komisarzy wojskowych” to mianuje ich wydział wykonawczy po powiatach i większych miastach. Wedle par. 37 komisarz miejscowy Rady Stanu jest reprezentantem polskiej władzy państwowej w podległym mu powiecie lub w mieście, pośrednikiem pomiędzy ludnością miejscową lub Radą Stanu.

Radcowie Stanu jako członkowie tymczasowo najwyższej magistratury państwowej polskiej, winni poświęcić pracy w Radzie Stanu najlepsze swoje siły. Będą oni mogli oddawać się innym zajęciom stałym tylko pod warunkiem uzyskania na to zezwolenia Rady Stanu in pleno. **Nie są w Radzie Stanu przedstawicielami żadnych stronnictw ani organizacji** nie mogą się do zdania takich organizacji odwoływać. Mają też powstrzymać się od krytycznej oceny Rady Stanu i podległych jej organów na zewnątrz.

Inne przepisy.

W par. 46—48 zawarte są przepisy ogólne, z których wynika, że wszelkie kwestie decydowane będą prostą większością głosów, z wyjątkiem ustawy o Sejmie nadzwyczajnym, oraz ustawy konstytucyjnej, dla przyjęcia których potrzebna będzie większość dwu trzecich głosów obecnych na ogólnym zebraniu Rady Stanu.

Celem zorganizowania **Komitetu wojskowego**, marszałek koronny zwrócił się do Komendy Legionów z żądaniem wydelegowania trzech wyższych oficerów, poczem Komitet wojskowy zaraz się ukonstytuuje i przystąpi do urządzenia departamentu wojny.

2 estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Dziś wznowienie pięknej operetki „Polska krew”. W roli Hanny ukaże się, przez pewien czas bawiąca w Kielcach, primadonna, ulubienica publiczności, pani Julia Godlewska, zaś w roli Mamy — pani Zofia Mellerowicz, nowozaangażowana artystka charakterystyczna, wreszcie p. Szlajak w roli Bolesława. Pozostałe role odegrają pani Malczewska i pp. Winiaszkiewicz, Wzorezykowski, Winkler i inni. Operetkę urozmaicać liczne tańce z udziałem całego personelu teatralnego.

We środę drugi raz silny i efektowny obrazek dramatyczny na tle powstania z 1831 roku p. Jana Pignana „Wieczór Trzech Króli”, oraz doskonała krotoczwila Pawła Garaulta „Szalona Beniamina”.

Dalszy repertuar zapowiada: wznowienie pięknej i melodyjnej operetki Karola Zellerera „Szygar” — oraz głośna sztuka „Daudeta, Safo”. Próby sceniczne z „Safo” odbywają się codziennie pod kierunkiem pani Maryli Federowicz, która zarazem odegra tytułową postać.

KRONIKA.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Z pod Szczebrzeszyna.** (Kor. wł. „Głosu”). W drugi dzień świąt Narodzenia Chrystusa Pana odbyło się w Mokremlipiu poświęcenie Czytelni Macierzy Szkolnej, wznowionej dnia 17-go grudnia ub. r.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem miejscowego proboszcza, ks. St. Zbiecia, który dokonał poświęcenia czytelni, oraz śpiewem chóru kościelnego, prowadzonego przez p. Antoniego Janczewskiego, a zakończyła się odśpiewaniem przez grono tamtejszej młodzieży, uczęszczającej na kursa elementarne wieczorowe, kilku narodowych piosenek.

Założona w Mokremlipiu czytelnia M. Sz., liczącą zaledwie około 50 członków, posiada do 200 tomów książek różnej treści. Jest to jeszcze nie wiele, ale i to dobre na początek. Gazety do czytelni postanowiono na zebraniu Koła M. Szkol. sprowadzać następujące: „Polskę Ludową”, „Gazetę Świąteczną”, „Zorzę”, „Nową Jutrzenkę”, „Głos Lubelski” i „Ziemię Lubelską”.

Hipolit Pyłek.

**** Z kroniki żałobnej.** W dniu trzecim stycznia zmarł w Siedlcach, przeżywszy lat 53 s. p. Stanisław Prokopowicz właściciel apteki.

Z MIĘDZY.

**** Z Rady Miejskiej.** Porządek dzienny posiedzenia Rady m. Lublina w dniu 10 stycznia 1917: 1) Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dn. 4 stycznia r. b. 2) Komunikaty Prezydenta. 3) Wybór 8 rajców. 4) Wniosek Prezydium Magistratu w sprawie wyboru Komisji do zbadania prac i masy Wydziału Żywnościowego i do przedstawienia Radzie swych wniosków.

**** Koncert.** Wyznaczony na 26 listopada ub. roku koncert pod protektoratem Excellencji p. generałowej-gubernatorowej Kuk na korzyść polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego odłożono na 14 stycznia b. roku na godz. 8 wieczór. Odbędzie się on w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 17. Ci sami wykonawcy, a mianowicie: p. Wysocka, żona radcy sekcyjnego, profesor Schwarzenstein z Krakowa, śpiewak operowy Schmied z Wiednia, profesor Barthlme z Wiednia, dyrygent Zimble z Wiednia, prof. Schmidt z Paryża, dyrygent Seidl z Wiednia i wirtuoz fortepianowy Schramm z Berlina przyrzekli ostatecznie swój współudział. Przypominamy jeszcze, iż w swoim czasie zakupione na koncert bilety wstępu nadal zachowują swą ważność. Wcześniej można nabywać bilety (zostaje niewielka już liczba niezakupionych kart) w głównej trafice w Hotelu Europejskim i w cukierni Rutkowskiego.

**** Koncerty literacko-artystyczne.** W tych dniach zjeżdża do naszego miasta kabaret literacko-artystyczny, który pod firmą „Mirage” w Warszawie od dwóch lat święci olbrzymie tryumfy. Na czele wykonawców, którzy w dobranym gronie pod wodzą dyr. H. Markiewicza przedsięwzięli miesięcznie tournée po większych miastach Królestwa wymienić należy: Ulubienicę publiczności, wytworną disensę p. Rafałę Bończę—artystkę dramatyczną teatrów warszawskich, b. primadonnę teatru Nowości w Warszawie p. Dobosz-Markowską, głośną z urody tancerkę klasyczną, a równocześnie słynną artystkę kinematograficzną p. Miałę Mara. Jako konferencier przewodzi artystyczne-

mu zespołowi p. Jan Smotrycki, znany dziennikarz i literat, w charakterze zaś akompaniatora, kompozytor p. Wiktor Krupiński, autor najbardziej ulubionych i popularnych pieśni, które są ozdobą każdego koncertu w Warszawie. Drużyna artystyczna bawić będzie w naszym mieście tylko 2 dni i rozbija swe namioty w sali Resursy Kupieckiej.

**** Teatr w Zamościu.** Teatr „Popularny” z Lublina wyjeżdża do Zamościa na 4 gościnne występy. Dawane będą najnowsze operetki, farsy, oraz dział koncertowy. Pierwsze przedstawienie po powrocie z Zamościa odbędzie się we wtorek dn. 16 stycznia. Daną będzie sztuka B. Bracco „Pietro Caruso”.

**** Zawiadomienie.** Niniejszem zawiadamiamy Członków Związku Ekonomicznego Kupców Chłopców m. Lublina, o łaskawe przybycie na gólnie zebranie, celem wyjaśnienia działalności, Zarządu dn. 14-go stycznia 1917 r. o g. 2-ej popoł. w sali po-Dominikańskiej.

Członkowie wyłonionej Komisji: Antoni Czachorowski, Paweł Szyba, Aleksander Targoński, Paweł Rakowski.

**** Podziękowanie.** Niniejszem składam podziękowanie W. P. Saksowi za ofiarowanie 100 koron, jak również Warszawskiemu Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń „Snop” za złożone do mojej dyspozycji 25 rubli, jako nagrodę, za energiczny ratunek przy pożarze w w folwarku „Dziesiąta”. Obie kwoty przeznaczyłem na Kasę Strażacką.

Czołem!

Kapitan Lubelskiej Straży Ogniowej
K. Jastrzębski.

**** Podziękowanie.** Zarząd Komitetu Ratunkowego m. Lublina, składa serdeczne podziękowanie ks. K. Gostyńskiemu i drużynom skautowym za zorganizowanie kwesty Wigilijnej na rzecz funduszu. „Dziecięcego”, jak również tym wszystkim, którzy swymi ofiarami przyczynili się do powiększenia powyższego funduszu.

Suma ogólna ofiar: kor. 1161, rb. 10.14, marek 1.5; wydano na druk list ofiar: kor. 9; pozostaje k. 1152, rb. 10.14, m. 1.5.

**** Podziękowanie.** Przedstawiciele akademickich kół Lublińskich im. Hier. Łopacińskiego w Warszawie i Krakowie, czują się w obowiązku złożyć podziękowanie: p. Kozłowskiemu za przeznaczenie na ich cele dochodu z kinematografu „Oaza” z dn. 25 grudnia 1916 r.; p. dyr. Heliemskiemu za ofiarowanie przedstawienia w dniu 3 stycznia; pani Stanisławowej Hemplowej i paniom Dobruckim za łaskawe zajęcie się sprzedażą programów; członkom Klubu Polskiego za jednorazową ofiarę; Redakcyom pism lubelskich za bezinteresowne informowanie publiczności, oraz wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się do powiększenia funduszu kół akademickich.

**** „Spółdzielca”.** Dowiadujemy się, że „Spółdzielca”, pismo wydane przez Lub. Stowarz. Spożywców, ustaliło obecnie swą prenumeratę. Z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową „Spółdzielca” kosztuje 2 korony półrocznie. Prenumeratę wnosić można w biurze L. S. S. od godz. 9 r. do 3 po poł. lub w bibliotece L. S. S. w poniedziałki, środy i soboty od 6 do 9 wieczorem. Biuro i biblioteka mieszczą się przy ul. Bernardyńskiej № 2.

**** Sprzedaż cukru.** Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, że sprzedaż cukru rozpocznie się od wtorku dnia 9 stycznia od godz. 10 rano w poprzednio wymienionych sklepach i prócz nich jeszcze w sklepach: W. Dolńskiego w gmachu hot. Europejskiego i Braci Dębowskich, Krakowskie-Przedm. № 52.

**** Poparzenia.** Przed paru dniami Genowefa Łukasik, w wieku lat 25, zamieszkała w cukrowni lubelskiej, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, poparzenia z powodu zapalenia się naftą w bańce podczas nalewania do lampy. Płomień ogarnęły p. Łukasik wskutek czego zapaliła się na niej ubranie i uległa ona silnemu poparzeniu głowy, klatki piersiowej i rąk. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przez nieostrożność odwieziono na kurację do szpitala pp. Szarytek.

— Drugi tego rodzaju wypadek zdarzył się na przedmieściu Rury Brigidkowskiej, a mianowicie Marianna Okupna lat 44, rozniecając ogień w piecu, polewała drzewo naftą, której płomień zapalił odzież na Okupnej, która przytem poniosła poważne poparzenie obu nóg i rąk. Poparzoną odwieziono na kurację do szpitala Szarytek w Lublinie.

**** Ofiara.** K. Jastrzębscy zamiast powinszowań noworocznych składają 10 koron dla Towarzystwa Opieki nad rodzinami Legionistów.

Z Warszawy.

Nowy prezes Rady miejskiej.

Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że wobec ustąpienia na własne żądanie rektora Brudzińskiego ze stanowiska prezesa Rady miejskiej st. m. Warszawy, prezesem tejże Rady został mianowany p. Adolf Suligowski, znany znawca spraw gospodarki miejskiej.

Loteryja klasowa.

Bilety wypuszczonej w Warszawie loteryi klasowej zostaną wydane kolektorom 11, 12 i 13 b. m., a sprzedaż ich rozpocznie się zaraz po wydaniu. Losowanie I klasy odbędzie się 15 lutego b. r.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Stasiakowie Kamińscy, i Iwanicy z Milejowa zawiadamiają Mieczysława i Stanisława Kamińskich, przebywających w armii czynnej, lejbgwardia, dragoński pułk, 7 eskadron, że są wszyscy zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. Pisma Polskie i Rosyjskie, prosimy o przedruk. 18

Stanisław Zawadzki z rodziną, z Lublina donoszą, że wszyscy zdrowi i proszą Władysława Toczyńskiego mieszkającego w Charkowie, ulica Elizawetyńska, nr. 37 donieść tą samą drogą, jak zdrowie matki—Emila, Feliksa i Ludwików mieszkających w Koroczu. 21

Antonina Piskorek z Chmiela gmina Piotrków w Lubelskiem, zawiadamia męża swego: Dzwinską Baterja zapasowego artyleryjskiego dywizjonu, w komendzie konnych, Franciszka Piskorka, że w domu wszyscy zdrowi tylko o niego niespokojni. Pisma zakordonowe uprasza się o przedruk. 19

Jan Moskwa w Kemble dowiaduje się o syna Władysława w Łumieniu, gubernia Tobolska. Od maja na kilka listów niema żadnej wiadomości. Zdrowi wszyscy jesteśmy. Wszystkie pisma Polskie i Rosyjskie uprasza się o przedruk niniejszego.

Franciszka i Józef Dłubakowie zamieszkali w Lublinie, w restauracji hotelu „Victorja” najmocniej upraszają p.p. M. Kasperską i W. Kułakowską zamieszkałą w Rosji gub. Kijowska, powiat Czerkaski, miasteczko Matuzów, kantor księcia Urusowa o jakakolwiek wiadomość o synu swym Stefanu Dłubaku tą samą drogą. My jesteśmy wszyscy zdrowi. Stęsknieni rodzice upraszają wszystkie pisma Polskie i Rosyjskie o przedruk niniejszego.

Stapczyński z Rudna powiat Lubartów Lubelskiej ziemi, zawiadamiają Pęczalskich, ewakuowanego do Rosji z Głównego Zarządu kolejowego drogi Nadwiślańskiej z Warszawy, że są zdrowi i proszą o wiadomość. Pisma Polskie i Rosyjskie proszone są o przedruk. 27

Wincentego Chojeckiego syna Andrzeja zamieszkałego w Kuznecku gub. Saratowska, pracującego w Centralnym Komitecie Obywatelskim, zawiadamia żonę Janinę, że jest zdrowa, jeden list otrzymałam w maju drugi w grudniu 1916 roku. Pieniądże przyslij na imię p. Józefa Chojeckiego. Lublin Syndykat Rolniczy. 29

Bolesława Filipowicz zawiadamia męża w armii czynnej że jest ze Zbyszkiem u Włodzimierza. Ojciec w Parczewie i Alina nie żyją. Pieniądzy nie przysyłać. Otrzymałam tylko pieniądze z czerwca. Pisma kijowskie uprasza się o powtórzenie.

WOJNA.

Apel francuski do Wilsona.

Guerre Mondiale, omawiając szanse pokoju pisze, że uważa odpowiedź na propozycję czwórprzymierza za mniej negatywną, aniżeli się obawiano. W zasadzie rokowania nie są przez notę kategorycznie odrzucone. Ustęp o prawach narodowościowych jest elastyczny, gdyż może być także zastosowany do Anglii i Rosji. Czytając notę, otrzymuje się wrażenie, iż małą furtkę do dalszych rokowań pozostawiono otworem, którą to okoliczność Wilson musi wykorzystać.

—0—

Warunki rosyjskie.

Prasa rosyjska wyraża zadowolenie z odpowiedzi koalicji na propozycję pokojową.

Nowoje Wremia zaznacza, że Niemcy unikały w swej nocie ścisłości, czem stwierdziły, że obstają przy poprzednio postawionych żądaniach, które widocznie nie mogą służyć za podstawę do jakichkolwiek układów. *Riecz* uważa za warunki możliwego pokoju: Przywrócenie praw i swobody uciemnionych ludów, przyznanie praw i wolnego bytu drobnym narodom i stworzenie takiego stanu rzeczy, któryby chronił ludzkość przed unicestwieniem pokoju. Pismo podkreśla w końcu zgodność pod tym względem wszystkich sojuszników od początku wojny.

—0—

Żądania koalicji.

Dzienniki włoskie podnoszą, że odpowiedź koalicji dla Wilsona, ma zawierać w głównych zarysach warunki podjęcia pertraktacji pokojowych. Zaznaczy ona, że jeszcze przed konferencją pokojową musi nastąpić opróżnienie przez państwa centralne: Belgii, Serbii, Rumunii, Czarnogóry i Francji. Dalej domaga się koalicja: oddania Francji Alzacji i Lotaryngii i zmiany karty Europy.

—0—

O co walczy Belgia.

Parlament belgijski przedstawił w adresie noworocznym do króla następujące belgijskie cele wojny: Zabezpieczenie integralności obszarów belgijskich w Europie i w koloniach; przywrócenie niezawisłości kraju; odszkodowanie za poniesione straty i gwarancja przyszłego bezpieczeństwa.

—0—

Echa zjazdu w Rzymie.

Obiegają pogłoski, że zjazd ministrów koalicji w Rzymie wywołany jest ujawnioną przez Włochy chęcią zawarcia oddzielnego pokoju z państwami centralnymi. W innych kołach zapewniają, że zjazd ma na celu uzgodnienie akcji przeciw rządowi greckiemu.

Züricher Post donosi, że podczas zjazdu ministrów koalicji w Rzymie, Lloyd George przyjęty będzie na posłuchaniu u Papieża i przy tej sposobności przedstawi cele pokojowe koalicji. Jednocześnie droga pośrednią odbędzie się spotkanie Brianda z dyktatorami watykańskimi, urzędowa bowiem rozmowa pomiędzy Papieżem a Briandem jest niemożliwa z przeciwnego stanowiska lewicy republikańskiej we Francji.

—0—

Kryzys węgierski.

Budapeszteński *Magyar Ország* donosi, że wiadomość o wyjeździe hr. Andrássy'ego do Wiednia, gdzie ma być on na audyencji u cesarza, wywołuje w kołach węgierskiej

partyi rządowej niezadowolenie. Wprawdzie starają się umotywić tę podróż pogłoską, jakoby celem podróży hr. Andrássy'ego była chęć podziękowania cesarzowi za udzielenie mu orderu Złotego Runa. Sprawa jednak przedstawia się inaczej. Hr. Andrássy podziękował już cesarzowi za udzielenie mu wspomnianego orderu w Budapeszcie, podczas uroczystości koronacyjnych. W każdym razie partya rządowa nie może zaprzeczyć, że cesarz prawie wyłącznie konferuje z przywódcami opozycji. W kołach politycznych zdają sobie jasno sprawę z tego, że przeżywamy dni kryzysu, który nie długo może potrwać. Położenie musi być wyjaśnione jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

—0—

Program wojenny Rosji.

Według doniesienia *Nowoje Wremia* przyjął minister spraw zagranicznych, Pokrowski, przedstawiciele prasy i oświadczył im, że program jego przyjęty przez cara, obejmuje trzy główne punkta: Po pierwsze: żadnej zmiany w stosunkach Rosji do jej sojuszników. Po drugie: gwarancja, że sojusz militarny między Rosją, Francją i Anglią uzupełniony zostanie po wojnie przez związek ekonomiczny tych państw. Po trzecie: walka aż do ostateczności i rozstrzygającego zwycięstwa nad mocarstwami centralnymi.

—0—

Bitwa na morzu Północnem.

Jak donosi *Nieuwe Rotterdamsche Courant* w tych dniach rozegrała się w Holandii pogłoska, że na morzu Północnem stoczyły wojenne floty niemiecka i angielska wielką bitwę. Na razie brak jeszcze bliższych szczegółów.

—0—

Zapowiedź nowej ofensywy?

Hamb. Fremdenblatt donosi z Genewy: *Daily Chronicle*, *Morning Post* i *Daily News* przynoszą identyczne depesze z Francji, według których koalicja przygotowuje na zachodzie nową wielką ofensywę, i to już na drugą połowę lutego. Depesze te wspominają urzędowe rozporządzenia, według których wszystkie porty północno francuskie mają być zamknięte dla ruchu—a to jak przypuszczają, wskutek mających nastąpić w tym czasie świeżych transportów wojsk angielskich.

—0—

Olbrzymia pożyczka angielska.

Korespondent *Berliner Tageblatt* donosi z Hagi: Londyńskie koła finansowe spodziewają się ogłoszenia jeszcze w tygodniu bieżącym lub przyszłym warunków subskrypcji na trzecią angielską pięcioprocentową pożyczkę wojenną, na sumę nominalną 1,200 milionów funt. sterl. (30 miliardów franków), po kursie 99 za sto. Właściciele 4½ procentowych, podlegających konwersji papierów poprzednich pożyczek wojennych, jak również 5-cio i 6-cio procentowych obligów skarbu angielskiego, otrzymają prawo pierwszeństwa przy nabywaniu tej pożyczki. Pożyczkę tą zatem można nazwać sanacyjną, jak widzieć bowiem, chodzi tu o zjednoczenie wszystkich zobowiązań rządu angielskiego, oprócz drugiej pożyczki wojennej na sumę 400 milionów funt. sterl., która nie podlega konwersji.

Z kraju.

— **28 milionów.** Liczba ludności polskiej nie jest ustalona. Nie mówiąc o Polakach, żyjących wroproszeniu po za granicami Ojczyzny, nawet w kraju nie znamy dokładnie swej siły liczebnej, gdyż aparaty urzędowe do przeprowadzania spisów ludności znajdowały się w rękach nie naszych. W ten sposób wykombinowaną została liczba 23 milionów, którą powszechnie podaje się u nas jako pewną. Liczbę tę poddał obecnie krytycznemu zbadaniu znakomity geograf, dr. Eugeniusz Romer, profesor uniwersytetu lwowskiego, i na podstawie bardzo ostrożnych oszacowań doszedł do wyników zupełnie niespodziewanych: **liczba Polaków w r. 1914, w przeddzień wojny światowej, wynosiła nie 23, lecz blisko 28 milionów.**

— **Analfabetyzm w Królestwie.** Wedle danych, zaczerpniętych ze spisu ludności, dokonanego w listopadzie w austro-węgierskim obszarze okupacyjnym, stan wykształcenia ludności przedstawia się jak następuje: Na 3,495,476 ogólnej liczby ludności wieku ponad lat 6 było 1,606,116 analfabetów, a mianowicie 677,215 pici męskiej, 928,901 pici żeńskiej.

— **Legiony w nowych obozach.** Legiony są obecnie w różnych okolicach Królestwa na wypoczynku, który potrwa do pierwszych dni stycznia 1917 roku. Wówczas pulki Legionów zostaną złaczone w nowych obozach, gdzie będą zupełnie zorganizowane i ćwiczone pod kierownictwem najwybitniejszych oficerów. Pułk VI, piechoty przesunięty zostanie z Natęczowa do Deblina, gdzie razem z innym pułkiem będzie tworzył oboz ćwiczony. Inny zaś oboz będzie w Zgierzu.—Ułani armii polskiej otrzymają lance i chorągiewki.

WIEŚCI z ROSJI.

— Sadlak Michał starszy ustawiciel st. Lublin, ewakuowany do Petrogradu na dr. z Mikołajewskiej, zawiadamia żonę i córki, pozostałe w Lublinie na Oczekówce, w domu Mameja, że jest zdrow, nieźle mu się powodzi i mieszka w Piotrogradzie za Newską rogatką, Nowo Kanatnaja ul. № 3, m. 1. Synowie Stanisław, Władysław i Józef zamieszkali w Irkucku, a także szwagier Ignacy Cholewa i brat Leon Potocki (ranny ze szpitala z Moskwy) obecnie są wszyscy zdrowi. Dąbrowski starszy wekslarz z Lublina, zawiadamia rodzinę, że jest zdrow i mieszka w Piotrogradzie. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— Zwierzchowski Antoni, zawiadamia siostry, zamieszkałe w Lublinie, że jest zdrow i pracuje w zakładach Putilowskich w wydziale mechanicznym. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— Markowski Tadeusz i Fele w Lublinie, Szpitalna, proszą Salaccy z Urals o wiadomość o sobie tą samą drogą. Antos żyje i pisuje.

— Pastercy Mieczysławowie, zawiadamiają rodziców Juskowskich w Warszawie, Instytutowa 8, m. 10. pp. Siewierskich w Uniejowie pod Miechowem i w Opolu lubelskim Pasterkich i W. Gombke w Radomiu, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Wiadomości żadnej nie mieli, oprócz ogł. dla p. Jana Przył. Mieszkają w Petrogradzie. Adres: Fontanka 117. Zarząd dróg przy Min. Komunikacji.

— Leon Stefanowski z parafii Konopnica, Kazimierz Świrk, Marcin Pyle z parafii Melgiew, Antoni i Maciej Michałowski, Andrzej Pakla, Antoni Gała z par. Milejów, Stanisław Niebecki, Ignacy Borych z par. Niedzwica, żołnierze z gub. i pow. lubelskiego, zawiadamiają swoje rodziny że są zdrowi, w Smoleńsku, przy Łukowskim punkcie kolejowym.

— Krzyżanowski Adam i Józef zawiadamiają rodziców w Seceminie gub. kieleckiej, siostrę Władysławę w Lublinie znajomych że są zdrowi. Adam jest geometrą w Uffie, a Józef na medycynie w Permie. Na wysłane liczne listy odpowiedzi żadnej nie mamy. Czytelników zakor-donowych prosimy uprzejmie o łaskawe przesłanie niniejszego (głoszenia rodzicom).

— Jasińska Wanda, zamieszkała w Twerze, prosi pana Walerego Czaplickiego w Warszawie, by się dowiedział, co się dzieje z jej domem w Biłgoraju, a zarazem o wiadomości o sobie i swoich. Odpowiedź do *Echa Polskiego*.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIĄŃSKIEJ”

— ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej. —

DETALICZNA WĘGLA SPRZEDAŻ:

Artur SZYNDLER

Krakowskie-Przedmieście 47.

Cena K. 6.80 za korzec z dostawą.

6.00 bezdostawy ze składów, znajdujących się w różnych miejscach miasta. 2005

Ekzystujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro

pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

A. GOŁĘBIEWSKIEGO

Lublin — Kołataja, № 5. Telefon 379. Poleca pracowników w różnych działach pracy, oraz służbę domową.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pomocnik pisarza poszukuje biurowego zajęcia i mieszkania lub na wsi. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

Zgubiono 2 przepustki, wydane: jedną w Lublinie, drugą w Rybczewicach, na imię Józefa Golińskiego i Józefa Piodoraz 2 świadectwa, jedno na konia, drugie na krowę, wydane Józefie I. J. Łaskaw, znalazca zechce oddać do Administracji „Głosu”.

Zdolne podręczne potrzebne. Pracownik sukien Gubernatorska 7, m. 9.

Nauczycielka z patentem konserwatorium udziela lekcji muzyki fortepianowej. Warunki przystępne. Za ta można od 3 do 5 Niecała 9, m. 3.

Potrzebny leśnik z praktyką, do 1000 morgowego lasu. Zgłaszać się można do portiera. Hot. Wiktorja, w Lublinie pod lit. K.